



Mosina - 31 października 2021 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 193 (405)

Wydawca: prezbiter proboszcz Adam Prozorowski

wydawane od 1930 r.

Kochany Kościele Boży w Mosinie

Zbliżający się listopad, a wraz z jego początkiem nadchodząca uroczystość Wszystkich Świętych, przypominają nam prawdę o naszej przemijalności i kruchości. Kiedy patrzę na parafialną księgę zmarłych, stają mi przed oczami osoby zmarłych, które wspólnie odprowadzaliśmy na nasz cmentarz. W tych dniach odbył się pogrzeb 120 osoby zmarłej od początku 2021. Tych 120 pogrzebów to są przede wszystkim cierpiące rodziny, zerwane więzi przyjaźni, rozpoczęte a niedokończone dzieła.

To są również niedokończone historie i opowiadania, których zakończenia już nie poznamy. Jako ludzie wierzący próbujemy patrzeć na śmierć bliskich poprzez naszą wiarę. O czym warto pamiętać.

Jako chrześcijanie z Kościoła Rzymskokatolickiego wierzymy, że człowiek jest jednością psychosomatyczną i składa się z duszy nieśmiertelnej i ciała. Zgodnie z wyznawaną wiarą dusza ludzka jest nieśmiertelna. Czyli istnieje jakaś "część" naszych zmarłych w ciele bliskich, która żyje. Umiera człowiek w swojej cielesności, ale duch i dusza człowieka są nieśmiertelne.

Moment śmierci człowieka jest w języku religijnym opisywany jako moment oddzielenia się duszy od ciała. Ta zerwana więź powoduje, że ciało ludzkie staje się zwłokami, przeznaczone jest do pochowania w ziemi. Jest jednym z uczynków miłosiernych co do ciała pogrzebanie ciała ludzkiego.

Moment śmierci jest momentem, w którym zostają utrwalone wybory człowieka. Kto na ziemi za życia wybierał Boga i chodził Bożymi drogami, tego wybór zostaje utrwalony na wieki. Kto natomiast nie chciał mieć z Bogiem nic wspólnego za życia, tego decyzja rozciąga się na wieczność. To znaczy mówiąc wprost. Z tego świata schodzimy, albo jako ludzie, którzy wybrali Boga - są zbawieni, albo jako ci, którzy odrzucili Boga i w tym odrzuceniu pozostali. Po śmierci nie jest możliwa zmiana statusu człowieka, tzn. nie można się nawrócić po śmierci, aby wybrać Boga, ale też nie można utracić tej więzi z Bogiem, którą się posiadało. (Niektórzy teolodzy mówią, że ostatecznego wyboru Boga lub odrzucenia Go dokonuje człowiek w samym momencie śmierci, kiedy Bóg objawia się człowiekowi tym, kim jest).

Przyznaję, że jest to niosąca nadzieję opinia, ale z drugiej strony, jaką można mieć pewność, że się wtedy wybierze Boga, jeśli się tego nie robiło przez całe życie? Bezpośrednio po śmierci następuje tzw. sąd szczegółowy, kiedy zostaje naszym zmarłym objawione, odkryte, gdzie spędzą wieczność. Pragnę zaznaczyć, że wtedy nie dokonuje się żadna decyzja, nikt wtedy człowieka na nic nie skazuje, nie ma żadnego procesu - jest tylko ogłoszenie, odsłonięcie tego, jak człowiek żył i na ile wypełnił swoje powołanie dane mu przez Boga. Bożym pragnieniem jest, aby człowiek w swoim ziemskim życiu osiągnął świętość i stał się podobnym do Jezusa w taki sposób, w jaki został przez Boga stworzony. Bóg daje każdemu człowiekowi jemu właściwą miarę świętości. Daje człowiekowi m.in.: Ducha Świętego, Biblię, sakramenty, Kościół i

talenty - czyli to wszystko, czego on potrzebuje do swojego uświęcenia.

Jeżeli człowiek wykorzysta otrzymane od Boga dary, tj. osiągnie przez Boga zamierzoną świętość, wtedy zaczyna się szczęśliwa relacja z Bogiem. Bóg obdarowuje człowieka samym sobą. Jest to niezwykle życiodajna i uszczęśliwiająca relacja. Zarazem jest to czas pewnego oczekiwania na połączenie z ciałem. Mówimy bowiem o stanie człowieka zmarłego jeszcze przed zmartwychwstaniem powszechnym. Nadejdzie bowiem czas, kiedy Bóg połączy ponownie zmartwychwstałe ciało z duszą przeżywającą swoją relację z Bogiem. I dopiero wtedy zacznie się wieczność zbawionego całego człowieka.

Jeżeli natomiast człowiek nie dojrzeje w świętości w sposób zamierzony przez Boga, albo inaczej mówiąc, nie będzie wystarczająco podobny do Jezusa Chrystusa, wtedy człowiek zostaje wezwany, aby to dojrzewanie, uświęcenie zakończyło się po śmierci w stanie oczyszczenia i uświęcenia zwanym czyścem. Jest to stan przejściowy. Ma on swoje ograniczenia czasowe. Kończy się albo w momencie, kiedy człowiek osiągnie świętość zamierzoną dla niego przez Boga, albo wtedy, gdy nastąpi wypełnienie się dziejów i dokona się Paruzja - Powtórne przyjście Pana Jezusa na ziemię, aby zakończyć historię świata. Na tym etapie życia ludzie uświęcający się mogą ofiarować Bogu swoje modlitwy w intencji nas żyjących na ziemi. W ten sposób okazują nam swoją miłość. Mają zdolność komunikować nam w ten sposób swoją miłość. My natomiast możemy wspierać ich duchowe dojrzewanie, uświęcanie w następujący sposób: ofiarować Mszę świętą, z prośbą, aby jej duchowe owoce uświęciły (tj. uzupełniły) świętość, której brakuje zmarłemu, bez wątpliwości jest to największy dar, jaki możemy im przekazać; dalej możemy ofiarować za nich nasze modlitwy oraz wykorzystać starą kościelną praktykę ofiarowania odpustu za zmarłego.

Polega to na tym, że każdy wierzący, który jest w stanie przyjaźni z Bogiem, który wyrzekł się przywiązania do grzechu, który trwa w jedności z Kościołem (wyznaje wiarę, modli się w jedności z papieżem), może wykonywać różne duchowe aktywności, których owoce są udzielane tym zmarłym, za których się modlimy. Mogą to być np. odmówiona koronka do Miłosierdzia Bożego, różaniec z rozważaniami, czytanie Pisma Świętego przez pół godziny, nawiedzenie cmentarza i modlitwa za zmarłych w dniach od 1 do 8 listopada.

Jeżeli natomiast człowiek w swoim życiu świadomie i dobrowolnie odrzucił Boga i Jego dary i w takim stanie umrze, to niestety w tym stanie odrzucenia Boga pozostanie. Ktoś kto nie chciał mieć więzi z Bogiem przed śmiercią, nie zateśni za nią po śmierci. Śmierć po prostu utrwala decyzję, którą człowiek podjął za ziemskiego życia. Niestety, po śmierci nie można nagle stać się przyjacielem Boga, jeżeli się Boga odrzuciło przed śmiercią.

dokończenie na str. 3

Z cyklu: ŚWIĘTY JÓZEF DAREM DLA KOŚCIOŁA - ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Rozważania oparte na książce: "TRZECI. JAK ŚWIĘTY JÓZEF RATUJE KOŚCIOŁ".

Fundacja św. Filomeny, Kraków 2020. Książkę można zamawiać: tel./fax 12 264 37 19; Księgarnia internetowa: www.esprit.com.pl

"Ja sam Józefa znam raczej intelektualnie, moja żona się z nim bardziej przyjaźni" - rozpoczyna TOMASZ TERLIKOWSKI opowieść - piątą z kolei w książce "TRZECI" - o odkrywaniu świętego Józefa. Tomasz Terlikowski zaczął się zastanawiać nad św. Józefem - jak pisze - przy lekturze książki bardzo znanego prawosławnego teologa, Sergiusza Bułgakowa, na temat św. Jana Chrzciciela.

On uświadomił mi istotną rzecz: - pisze Autor - w Kościele rzymskim, katolickim, trzy najważniejsze osoby to Pan Jezus, Matka Boża i św. Józef. Natomiast Wschód chrześcijański nie wytworzył ikony Świętej Rodziny, bo on traktuje św. Józefa inaczej. "Dla Wschodu ta najważniejsza trójca świętych to Pan Jezus, Matka Boża i św. Jan Chrzciciel. Zaczęłem się więc zastanawiać, jaka jest różnica w postrzeganiu św. Józefa na Wschodzie i Zachodzie. Dla kościoła łacińskiego, szczególnie od czasów Leona XIII, bo wcześniej bywało różnie, Józef jest człowiekiem młodym. Oczywiście starszym od Matki Bożej, to nie ulega wątpliwości, ale człowiekiem młodym, pewnie trzydziesto-, trzydziestoparoletnim. W tamtym czasie oznaczało to, powiedzmy, wiek średni. Tradycja wschodnia zaś mówi o Józefie jako człowieku w bardzo podeszłym wieku. Dlaczego? Bo zgodnie z myśleniem hebrajskim tylko taki mężczyzna mógł przystać na to, żeby Maryja pozostała dziewicą. Akty seksualne, posiadanie dzieci były dla Żyda czymś oczywistym. Pomysł, aby zachować swoją żonę w dziewictwie, był w tamtym czasie absolutnie niezrozumiały. W związku z tym prawosławni mówią, że prawdopodobnie św. był człowiekiem starszym.

Różnimy się w jeszcze jednej kwestii: kiedy w Ewangeliach pojawiają się bracia Jezusa /por. Mk 3, 31/, my tłumaczymy to, odwołując się do hebrajskiej tradycji, w której brat i kuzyn są określanymi tym samym terminem. Prawosławni natomiast mówią, że są to dzieci Józefa z pierwszego małżeństwa, że Józef był wdowcem.

Zaczęłem rozważać, na ile to nauczanie Wschodu jest wiarygodne, na ile jest spójne z Ewangelią - bo że jest spójne z ikonografią, to oczywiste. To kluczowe pytanie. I faktycznie jest w Piśmie Świętym kilka informacji, które każą ten obraz podać w wątpliwość. Po pierwsze, gdyby Józef był starcem, mało prawdopodobne, żeby miał tyle siły, by wziąć Maryję i powędrować z nią do Egiptu. Oczywiście trzeba pamiętać, że wbrew temu, co się często mówi, to nie była żadna emigracja. W Egipcie mieszkali cały czas wspólnoty żydowskie. Józef wędrował z jednej wspólnoty żydowskiej, z miasta swojego pochodzenia, do drugiej wspólnoty żydowskiej gdzieś w Egipcie. Prawdopodobnie posługiwał się nadal językiem aramejskim, dodatkowo pewnie greckim. Musiał jednak tam dojść, a to kawałek drogi - dwa, trzy, może cztery tygodnie pieszo. Człowiek w bardzo podeszłym wieku prawdopodobnie by tego nie zrobił.

Druga rzecz: Jezus idzie z matką i ojcem do świątyni jerozolimskiej. Są na pielgrzymce. Jeśli Józef już w momencie narodzin Jezusa był starcem, raczej nie mógł żyć jeszcze dwanaście lat. /.../

To zaczęło mnie skłaniać do odkrywania Józefa bardziej w tradycji łacińskiej - chociaż my jeszcze kilkadziesiąt, nawet kilkanaście lat temu, w kolędach śpiewaliśmy "Józef stary". To się zmieniło. /.../ Człowiek sobie tę wielkość uświadamia /wielkość św. Józefa, przyp. mój MC/, kiedy spróbuje się postawić w sytuacji Józefa. To mężczyzna w sile wieku, który nagle dowiaduje się, że jego narzeczoną, żonę, ale jeszcze niemieszkającą z nim jest w ciąży. Co mógł zrobić według prawa? Mógł ją wydać na ukamienowanie. To wynikało z żydowskiej tradycji: jeśli dziecko nie było jego, to znaczyło, że Maryja popełniła cudzołóstwo, zdradziła go. Czysto po ludzku najprostsze emocje w takiej sytuacji

to pragnienie zemsty. Zresztą wszystko się dzieje w kategoriach prawnych. Pan Bóg dał takie prawo, ja się tylko do niego odwołuję.

Co robi Józef? I dlaczego to robi, pyta Autor.

I zamyka tę refleksję stwierdzeniem, iż Józef bierze winę na siebie. A Maryję postanawia oddalić. Tradycja żydowska na to pozwalała, iż mężczyzna mógł oddalić żonę z jakiegokolwiek powodu, jeśli znajdzie w niej coś, co mu nie odpowiada. Ale wtedy wkracza Bóg i Józef bierze Maryję do siebie, przyjmuje to Dziecko, a potem ucieka z nimi do Egiptu i wychowuje Jezusa według zasad swojej religii. Uczy modlitwy. Prowadzi do synagogi. Czyta z Nim Torę. Taki był obowiązek ojca w tradycji żydowskiej. Święty Józef wiernie z miłością wypełniał swe duchowe ojcostwo wobec Jezusa.

„Nie wiemy, kiedy i w jakich okolicznościach Józef umarł, ale wiemy, że mieszkańcy Nazaretu rozpoznawali Jezusa jako syna Józefa. Cieśli. Mieli świadomość, z jakiego rodu Jezus się wywodzi” - kończy ten wątek Autor, „Trzeci”.

Na pytanie o osobiste doznania działania św. Józefa w jego życiu, Autor w odpowiedzi przytacza fakt z życia swojej żony, który wielu z nas może zachęcić do szukania pomocy u św. Józefa. Wyznaje, że czasem odmawia „Litanię do św. Józefa i inne modlitwy, ale tak naprawdę ma innych swoich świętych przyjaciół”. Za to moja żona po tym, jak zamknęła działalność gospodarczą, - pisze - powiedziała: „Słyszałam dużo o św. Józefie, pomodliłam się do niego, może by mi jakąś pracę pomógł znaleźć”. Pomodliła się i trzy dni później dostała chyba z dziesięć propozycji. To nas przekonało o jednym: św. Józef rzeczywiście bardzo szybko wysłuchuje modlitw. I bardzo pomaga tym, którzy tej pomocy potrzebują. Dlaczego? Może właśnie dlatego, że jest człowiekiem milczenia i przez to słyszy, o co się go prosi.

W dalszych swych rozważaniach Autor przedstawia św. Józefa jako obrońcę i opiekuna Kościoła. Uzasadnia tę prawdę bardzo prosto i logicznie: skoro św. Józef chronił i wychowywał Jezusa, to teraz chroni Kościół. W tych rozważaniach można znaleźć bardzo ważne wskazanie dla rodziców naszych trudnych czasów, jeśli chodzi o przekazywanie wiary dzieciom. Pisze: - „Nikt z nas nie zna przyszłych losów swoich dzieci. Nie wiemy, jakimi drogami pójdą, jakimi drogami ich Pan Bóg - albo inne siły duchowe - poprowadzi. Jeśli ktoś jest pewny, że jego dzieci będą wierzące, to gratuluję, ale zbyt wielu znam dorosłych (rodziców niewierzących dzieci) bardzo zaangażowanych chrześcijan, by podzielać to przekonanie. Nasze zadanie to dać im tak dużo tych ziaren, żeby wiedziały, że zawsze mają dokąd wrócić. Żeby pamiętały, że mogą wrócić do Ojca i się z Nim pojednać. Jeśli nie odłożymy w nich tego zapasu, nie będą miały dokąd się udać. Tak samo będzie z nami: jeśli sami nie uzbieramy ziarna na gorszy czas, nie będziemy mieli z czego czerpać”.

Św. Józef uczy nas jeszcze jednego: słuchania. Autor daje wspaniałe wskazówki rodzicom nastolatków. Warto je przeczytać. /na str. 175/.

Wypowiedź Tomasza P. Terlikowskiego warto przeczytać w całości. I przemyśleć.

opracował: Ks. Marian Cynka



Pozostaje smutek i rozpacz. Oni oczekują na połączenie się z ciałem, w którym niestety będą doznawali swoich cierpień. Zachowaj nas Panie od takiego stanu i takiej przyszłości!

Ponieważ nie wiemy, w jakim stanie człowiek umierał, dlatego modlimy się za wszystkich zmarłych, pozostawiając Bogu, aby zatroszczył się o owocność naszej modlitwy. Wierzmy, że każda modlitwa ma sens, przynosi owoce całemu Kościołowi i nam osobiście. W jaki sposób owocuje ona w konkretnych zmarłych za których się modlimy, tego do końca nie wiemy. Dlatego trwamy na modlitwie za naszych zmarłych, mając nadzieję, że są one dla nich duchowym wsparciem. Reszty dowiemy się, gdy sami staniemy przed Bogiem Twarzą w twarz.

Ponieważ przeżywamy jeszcze Rok św. Józefa, który jest przywoływany jako patron dobrej śmierci, warto prosić Go o pomoc, aby moment śmierci nas nie zaskoczył i abyśmy byli

przygotowani (tj. uświęceni) na spotkanie z Bogiem. Może dla kogoś z Was, Drodzy Parafianie, inspirująca stanie się poniższa modlitwa znaleziona na internetowej stronie tygodnika Niedziela. Oto i ona:

Modlitwa o dobrą śmierć

Święty Józefie, mój dobry Ojciec, któryś miał niewymowną pociechę umierać w objęciach Jezusa i Maryi, ratuj mnie zawsze, a zwłaszcza w chwili śmierci. Wyjednaj dla mnie łaskę, abym podobnie jak Ty, oddał ducha mego przy Jezusie i Maryi. O święty Józefie, przybrany ojciec Jezusa Chrystusa, przeczyśty Oblubieńcze Maryi Panny, błagaj za nami Jezusa, Syna Bożego, abyśmy umocnieni Jego łaską, prowadzili życie zgodne z Ewangelią, a po śmierci mieli udział w Jego chwale. Amen.

Obyśmy się razem spotkali w domu naszego Ojca. Czego Wam i sobie życzy prezbiter Adam.

Lato pełne klasyki



Podczas letnich miesięcy Mosiński Ośrodek Kultury zaprosił na koncerty z cyklu „Klasyka w plenerze” na pięknie przygotowanym skwerze przy kościele pw. św. Mikołaja w Mosinie. Różnorodny repertuar koncertów pozwolił na pełne nastroju i emocji wieczory, a dźwięki odszukanych w archiwach dzieł zapomnianych, ale kiedyś niezwykle cenionych kompozytorów, wybrzmiewały łagodnie i dynamicznie.

Podczas pierwszego, czerwcowego koncertu usłyszeliśmy arie i pieśni słowiańskie, napisane na głos barytonowy w wykonaniu Szymona Mechlińskiego. Na fortepianie zagrał Michał Biel. Młodzi, energiczni i charyzmatyczni artyści zaprezentowali utwory Stanisława Moniuszki, Piotra Czajkowskiego, Siergieja Rachmaninowa, Konstantego Górskiego, Henryka Jareckiego i Henryka Skirmuntta. Niektóre z tych nazwisk nie są znane nawet melomanom, ale jedną z pasji występujących w Mosinie artystów jest odkrywanie zapomnianych pereł polskiej muzyki. Dzięki temu usłyszeliśmy m. in. arie Azji Tuchajbejowicza z opery „Pan Wołodyjowski”.

„Muzyka dla ucha Królów” - to kolejny, lipcowy, koncert dla miłośników klasyki, w którym udział wzięli artyści Ensemble del Pas-sato: Anna Budzyńska (sopran), Henryk Kasperczak (lutnie), Maciej Kończak (gitary). Tego wieczoru, oprócz pięknych dźwięków, mogliśmy usłyszeć opowieści o królewskich instrumentach, gitarach i lutniach. Gorący, letni wieczór przepełniły subtelne brzmienia muzyki z wieków najdawniejszych

- od renesansu do późnego baroku. Spokój i energia, radość i zaduma, delikatność i moc, wreszcie sacrum i profanum - zestawienia różnych światów, barw i emocji przeplatały się, jak w życiu każdego człowieka, każdych czasów. Ensemble del Passato, to zespół, który w swojej działalności odtwarza nie tylko samą muzykę i styl sprzed 300, 400 i 500 lat, ale także oddaje atmosferę towarzyszącą muzykowaniu wiele wieków temu.

Połączenie lirycznego głosu sopranowego z biegłością solówek gitarowych i harmoniczną podstawą lutni gwarantował wieczór pełen różnorodnych przeżyć.

Ostatni, sierpniowy koncert „Perły baroku” w wykonaniu Sławomira Bronka (kontratenor), Stanisława Stanickiego (wiolonczela barokowa) oraz Natalii Hyżak (klawesyn) zakończył letni cykl spotkań dla melomanów. Usłyszeliśmy m. in. utwory Antonio Vivaldiego, Henrego Purcella, Georga Friedricha Händla i innych wybitnych kompozytorów z dworów królewskich.

Koncerty organizowane były przez Mosiński Ośrodek Kultury pod kierownictwem artystycznym Anny Budzyńskiej.

Dziękujemy Prezbiterowi Adamowi Prozorowskiemu za życzliwość oraz udostępnienie na czas koncertów terenu przy kościele i samego kościoła, gdy pogoda nie dopisała. Dziękujemy również wspaniałej publiczności, z którą mamy nadzieję spotkać się podczas kolejnych edycji „Klasyki w plenerze”.

Małgorzata Witt



Błogosławiony Stefan Kardynał Wyszyński

12 września 2021 roku wierni katolicy w Polsce doczekali się uroczystości wyniesienia na ołtarze naszego „Prymasa Tysiąclecia” kard. Stefana Wyszyńskiego.

Był On pasterzem, który swoim życiem przyciągał wszystkich Polaków, i nie tylko, do swojego serca. Gromadził nas - swoje owieczki i dzieci wokół siebie, wokół Kościoła, który ustanowił sam Jezus Chrystus.

Urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem. Tegoż samego dnia po 23 latach tj. 3 sierpnia 1924 roku otrzymał święcenia kapłańskie we Włocławku, a mszę św. prymicyjną odprawił na Jasnej Górze. W marcu 1946 roku został biskupem lubelskim, a konsekracja biskupia odbyła się na Jasnej Górze 12 maja. Prymasem Polski i jednocześnie arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim został mianowany 12 listopada 1948. Insignia kardynalskie z rąk Piusa XII otrzymał 18 maja 1957 roku.

W trudnych czasach naszej Ojczyzny Prymas został aresztowany 25 września 1953 roku. Miejscami jego uwięzienia były:

Rywałd Królewski k. Grudziądz (26 9 - 12 10 1953);

Stoczek Warmiński k. Lidzbarka (12 10 1953 - 6 10 1954);

Prudnik Śląski k. Opola (6 10 1954 - 29 10 1955);

Komańcza k. Przemyśla (29 10 1955 - 28 10 1956).

Mimo złego stanu zdrowia, złych warunków przebywania oraz izolacji od kościoła i ludzi pracował bardzo twórczo i owocnie. Powstawały wtedy bardzo ważne dokumenty i inspiracje przygotowujące Polskę na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. W Komańczy napisał tekst „Ślubów Jasnogórskich” będących programem moralnego przygotowania narodu do Millenium Chrztu Polski. Pełny tekst został przekazany potajemnie wg. ścisłej instrukcji Prymasa do rąk Episkopatu Polski. Wszyscy biskupi złożyli ślubowanie przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej w obecności narodu polskiego zgromadzonego na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku. W Komańczy powstała również koncepcja „Wielkiej Nowenny Tysiąclecia” przygotowująca Polaków i Polski Kościół do Tysiąclecia Chrztu Polski. Okres 9 lat nowenny był okresem niezwykłych narodowych rekolekcji prowadzonych pod opieką Matki Bożej.

3 maja 1966 roku pod przewodnictwem Prymasa i w imieniu Pawła VI nastąpił Akt Oddania Polski Matce Chrystusa, w którym złożyli przyrzeczenie, iż dołożą wszelkich sił, aby Polska pozostała narodem chrześcijańskim.

W latach sześćdziesiątych Prymas uczestniczył czynnie w pracach Soboru Watykańskiego II. W imieniu Episkopatu Polski złożył memoriał z prośbą o ogłoszenie Maryi - Matką Kościoła. Prośba została wysłuchana 21 listopada 1964 na zakończenie III sesji soborowej. Wtedy to Paweł VI ogłosił Maryję Matką Kościoła.

Wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową był jego największą radością. Z ogromnym wzruszeniem złożył Papieżowi hołd i przyjmował go z wielkim sercem, gdy pielgrzymował do Polski w czerwcu 1979 r.

Kardynał Wyszyński darzył przez całe swoje życie wielką miłością Boga, swoją Ojczyznę (choć tyle wycierpiał jako więzień), jej dzieje, kulturę i mowę. Mówił, że pierwszym obowiązkiem współczesnego Polaka i młodego pokolenia - to obowiązek i szacunek dla przeszłości historycznej, z której

wyrośliśmy. Dalej musi pójść miłość do narodu, pracy i wzajemnej życzliwości wobec siebie. Bronił prawdy, miłości, odnowy religijnej, moralności i ducha społecznego w narodzie.

Polskę i całe swoje życie oddał i zawierzył Maryi - Matce Boga. Jego biskupim zawołaniem było: „SOLI DEO PER MARIAM”.

Należy podziwiać miłość Kardynała i szacunek do Ojczyzny, które okazywał nawet w najtrudniejszych dniach swojego życia.

Zmarł 28 maja 1981 roku w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Jego pogrzeb był prawdziwą manifestacją miłości narodu do swojego pasterza. Proces beatyfikacyjny Sługi Bożego rozpoczął się 20 maja 1989 roku. Uroczysta Beatyfikacja odbyła się 12 września 2021 roku w Warszawie, w Kościele Opatrzności Bożej.

Dzisiaj pytamy siebie: Kim był dla nas wtedy? A kim jest dzisiaj dla nas, naszych wspólnot? Kim jest dla mnie osobiście? Był człowiekiem głębokiej, wielkiej wiary, kochającym Pana Boga, Maryję, Ojczyznę i ludzi.

Zdzisława Drozdowska

Ps. W dniu, kiedy czytałem opracowanie Pani Zdzisławy rano podczas medytacji, zwróciłem uwagę na słowa Prymasa uporządkowane w 10 punktach. Przypomniałem sobie, że pierwszy raz czytałem je i dyktowałem młodzieży na katechezie w pierwszej połowie lat 90. Potem była przerwa i prawie o nich zapomniałem. Sam tytuł ABC Społecznej Krucjaty Miłości pojawiał się w czasopiśmie „Miłujcie się”, ale nic poza tym. Dopiero teraz, po beatyfikacji Prymasa, i po lekturze biografii Prymasa pomyślałem, że warto ten tekst ponownie przywołać w naszej mosińskiej wspólnotcie. Na razie zachęcam do lektury i zadania sobie pytania „**Jak i dlaczego poniższe zasady wprowadzić w życie?**” Uwaga moja: postaraj się być konkretny. © Prezbiter Adam.

(Poniższe punkty przytaczam wg Książki ks. Kijasa: „Wyszyński 40 spojrzeń” s.116-117).

- 1) *Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w Nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, Twojego brata.*
- 2) *Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.*
- 3) *Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyn rozdzwiku między ludźmi.*
- 4) *Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.*
- 5) *Przebacжай wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.*
- 6) *Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyn dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby Tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co Tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innemu.*
- 7) *Czynnie współpracuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.*
- 8) *Pracuj rzetelnie, bo z owoców Twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich.*
- 9) *Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Używaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.*
- 10) *Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.*

Błogosławiona Matka Elżbieta Róża Czacka

Róża Czacka urodziła się 22 października 1876 w Białej Cerkwi (obecnie Ukraina). W wieku 22 lat utraciła wzrok i wtedy postanowiła poświęcić się sprawie niewidomych w Polsce. W 1918 r., już jako siostra Elżbieta od Krzyża, założyła Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, którego charyzmatem stała się służba ludziom niewidomym. Jej staraniem od 1923 roku powstał Zakład dla Niewidomych w Laskach k. Warszawy. Był to zakład dla ociemniałych, zgromadzenie zakonne oraz prężny ośrodek rekolekcyjny.

W Laskach przebywał również ks. Stefan Wyszyński. W latach 1942-1945 był kapelanem Zakładu dla Niewidomych i Armii Krajowej. Oboje, matka Elżbieta i ks. Stefan Wyszyński, współpracowali dla dobra mieszkańców Zakładu jak również dla ludzi potrzebujących wszelkiej pomocy. Niewidoma Matka Elżbieta Róża Czacka zmarła 15 maja 1961 roku w Laskach. Prymas na spotkaniu dla wychowanków w Laskach po śmierci Matki Elżbiety powiedział, że nie modli się za Matkę, ale zawsze do Niej (bo już wtedy widział w Niej osobę świętą).

Proces beatyfikacyjny Matki Elżbiety rozpoczął się 22 grudnia 1987 roku. Dekret o heroicznosci życia i cnót został podpisany 9 października 2017 a 27 października 2020 Papież Franciszek uznał cud za wstawiennictwem Czcigodnej Sługi Bożej. Uroczystość beatyfikacji odbyła się również 12 września 2021 w Warszawie w Kościele Opatrzności Bożej.

Zdzisława Drozdowska

Jesienny spacer w przeszłość

20 października minęła 82. rocznica rozstrzelania na mosińskim rynku 15 obywateli Mosiny i okolicznych miejscowości. By poprzedzić obecność w charakterze widzów na przedstawieniu poświęconym bohaterom tamtych wydarzeń, a przygotowanym przez młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Mosinie, uczniowie klasy VII b postanowili odwiedzić mosiński cmentarz. Przybyli tam, by pomodlić się, zapalić znicze i złożyć go na płycie nagrobnej tych, którzy „zawinił”, bo byli Polakami i patriotami, a ponadto ludźmi cieszącymi się powszechnym szacunkiem wśród krewnych, znajomych, przyjaciół i sąsiadów.



I dziwne jest to
Że od tylu lat
Człowiekiem gardzi człowiek

Ciała pomordowanych przewieziono na mosiński cmentarz w trzech wozach do wożenia mierzwy. Gdy umarli przybyli do celu podróży, Matka ziemia otworzyła ramiona bardzo szeroko, aby przyjąć umęczone ciała swych synów, zamknąć ich szeroko otwarte oczy i przygotować ich do wiecznego snu, a potem chronić ten sen przed każdym, kto próbowałby go zakłócić.

Oto nazwiska mężczyzn, których tego jesiennego dnia rozstrzelał pluton egzekucyjny. Wśród nich było:

8 mosiniaków: Ludwik Baraniak (malarz), Jan Frąckowiak (młynarz), Wincenty Frankowski (malarz), Stanisław Jaworski (stolarz), Stefan Królak (drogista), Stanisław Kozak (budowniczy) Antoni Roszczak (kupiec), Alojzy Szymański (piekarz),
7 z okolic - Grzybno: Piotr Bartkowiak (robotnik rolny)
Żabno: Józef Cierznia (nauczyciel), Franciszek Kołtoniak (rolnik)

Żabinko: Alojzy Kujath (nauczyciel)

Krosno: Wiktor Matuszczak (kował)

Niwka: Józef Lewandowski (sołtys)

Kórnik: Roman Gawron (lekarz)

Ich nie ma, ale tylko pozornie. Oni żyją w sercach tych, dla których godność człowieka, jego prawo do wolności i szczęścia są niezbywalne. Oni żyć będą w naszych sercach, dopóki odwiedzający mosiński cmentarz, wąską ścieżką pośród mogił, trafiać będą na ich mogiłę. Żyć wreszcie będą tak długo, jak długo stąpać będą po tym świecie ludzie dobrej woli. O nich w przywołanej już piosence śpiewał ten sam Czesław Niemen:

(...) ludzi dobrej woli jest więcej

I mocno wierzę w to

Że ten świat

Nie zginie nigdy dzięki nim

Każda łza, spływająca po policzkach odwiedzających miejsce wiecznego spoczynku ludzi, których życie zostało przerwane w sposób gwałtowny i nagły, świadczy, że ciągle na świecie są ludzie pragnący czuć nad tym, aby świat nie pograżył się w odmęcie ciemności, by nie stało się coś, co sprawi, że śmierć podniesie po raz kolejny rękę na życie. Pamięć o tym, do czego człowiek ogarnięty nienawiścią jest gotów się posunąć, musi być wieczna.

Wiesława Szubarga

Potem była już tylko cisza, głęboka i złowroga, przerywana co jakiś czas świstem kuli trafiającej bezbłędnie do celu, którym było bezcenne ludzkie życie. Czyniono to w obecności mieszkańców Mosiny i okolic, których przymuszono do oglądania mordu na niewinnych i którym uświadomiono, że są całkowicie bezradni i niczego nie mogą uczynić, by odmienić los skazanych. Jestem przekonana, że świadkowie tych wydarzeń myśleli wówczas o tym, co wiele lat później wyśpiewał w swej piosence: „Dziwny jest ten świat” Czesław Niemen:

Dziwny jest ten świat

Gdzie jeszcze wciąż

Mieści się wiele zł

Katecheci piszą

W ostatnią sobotę sierpnia w parafii Nawiedzenia NMP na Ratajach w Poznaniu odbył się Archidiecezalny Dzień Katechetyczny, w którym wzięłam udział wspólnie z Panią Janiną Jankowską- Kalisz, (mocna grupa ze SP nr 1 w Mosinie) reprezentując Mosińskich Katechetów. W spotkaniu udział wzięli katecheci świeccy, siostry zakonne oraz kapłani, którzy katechizują na terenie Archidiecezji.

Spotkanie było poświęcone postaci św. Józefa. Rozpoczęło się wykładem inauguracyjnym, który wygłosił ks. dr Jarosław Powąska z Kalisza. Następnie odbyło się czuwanie modlitwne, adoracja przeplatana wspólnym śpiewem. Był oczywiście też kiermasz książek i pomocy naukowych, który zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem.

Po półgodzinnym czuwaniu rozpoczęła się Eucharystia pod przewodnictwem ks. Biskupa Szymona Stulkowskiego, który w homilii pochylił się nad postacią św. Józefa i medytacją dzieła malarskiego pt. „Sen Józefa”. Ksiądz Biskup zachęcił nas do naśladowania Opiekuna Pana Jezusa w codzienności i wytrwałego szukania i pełnienia woli Bożej. Pozwolę sobie przytoczyć myśl, która pozostała mi w sercu : „W naszej szarej rzeczywistości łączy się Niebo z ziemią i pytając w niej co dzień o wolę Bożą dla siebie, spełniamy marzenie i pragnienie Pana Boga co do każdego z nas.”

Dla mnie osobiście co roku Dzień Katechetyczny jest pięknym i umacniającym na tej niełatwej drodze doświadczeniem, kiedy można pomodlić się wspólnie z innymi posługującymi w tym powołaniu i zostać umocnionym Komunią oraz słowem Pasterzy diecezjalnych.

Pod koniec września w Puszczykowie odbyło się spotkanie katechetów z dekanatu z doradcą metodycznym- Panią Hanną Sołtysiak. Tematem spotkania było pytanie: Dlaczego uczniowie wypisują się z lekcji religii? Debatowaliśmy nad tym, jak można przyciągnąć młodzież i dzieci do Kościoła i jakie są powody wypisywania się z religii. Bardzo często jest to pierwsza lub ostatnia lekcja w planie zajęć, odejścia zdarzają się też zaraz po przyjęciu Sakramentu Komunii i uczniowie wracają dopiero przed przyjęciem Sakramentu Bierzmowania... niektórzy wypisują się też z powodu afer , o których słyszą z mediów.

Wnioski mieliśmy przeróżne, dużo pracy przed nami. Przede wszystkim z łaską Bożą nad samymi sobą. Wtedy możemy być świadectwem życia z Panem Bogiem dla młodzieży i dzieci i modlić się o to, by Duch Święty przyciągnął ich do Wspólnoty Kościoła i rozbudził żywą wiarę. Amen.

Z katechetycznym pozdrowieniem
Karolina Śladczyk

Nasze pielgrzymowanie



Wielu z nas czekało na wiadomość od oddziału Parafialnego Akcji Katolickiej o zorganizowaniu pielgrzymki do Częstochowy. Nadszedł dzień 15 września 2021, kiedy to wczesnym rankiem autokar wyruszył z Mosiny w kierunku Jasnej Góry w kolejną już, 19 - tą pielgrzymkę.

Opieką duchową zajął się ksiądz diakon Sławomir Kujawa, organizacją zajęła się pani Zdzisława Drozdowska. Już od pierwszych chwil było wiadomo, że jesteśmy w "dobrych rękach". Pani Zdzisia potrafi swoją wiarą, wiedzą, troskliwością i miłością zjednoczyć ludzi i utworzyć jedną dużą zgodną rodzinę.

Pierwszym przystankiem był Krotoszyn. Serdecznie przyjął nas kustosz, ks. prałat Aleksander Gendera i oprowadził po bazylice mniejszej p.w. św. Jana Chrzciciela. W Bazylice jest kilka wspaniałych ołtarzy, a my szczególnie zwróciliśmy uwagę na boczny ołtarz Matki Boskiej Literackiej - troskliwej opiekunki życia.

Autokar mknął dalej bezpiecznie kierowany przez pana Darka, więc szybko dotarliśmy do kolejnego miejsca, z którego już widać wieżę Jasnej Góry. Jest to miejscowość Święta Przeprośna Górka, której sercem jest kościół Ośmiu Błogosławieństw, p.w. Archaniołów Michała Gabriela i Rafała ze stacjami Drogi Krzyżowej i Drogi Różańcowej.

Diakon Sławek ochryplym głosem, po ofiarnym śpiewaniu w autokarze, przejął prowadzenie pielgrzymów z Mosiny w długiej Drodze Krzyżowej. Stacje usytuowane na tle zieleni i złotych liści w lesie pozwoliły na skupienie i modlitwę. W zadumie kroczyliśmy od Stacji do Stacji. W Świętej Górze Przeprośnej (nazwa wzięła się od przepraszania się nawzajem pielgrzymów zdążających na Jasną Górę) są relikwie o. Pio. W 2006 r. Sanktuarium to zostało uznane przez Metropolitę Częstochowskiemu jako Sanktuarium św. Ojca Pio.

Jeszcze tego samego dnia zdążyliśmy na wieczorną Mszę Świętą i na Apel Jasnogórski. Silnych emocji i wzruszenia doznaliśmy podczas ранego odsłonięcia obrazu Matki Bożej. Uczestnictwo na Mszy Świętej mieliśmy ubogacone czynnym udziałem naszego diakona Sławka. Na Jasnej Górze prosiliśmy o potrzebne łaski dla naszej Parafii, naszych duszpasterzy, wszystkich rodzin naszej parafii oraz za tych bliskich, którzy odeszli. Podziękowaliśmy również za piękny czas nawiedzenia naszej parafii przez Ikonę Matki Boskiej Częstochowskiej w listopadzie 2019.

Wkrótce dotarliśmy do Doliny Miłosierdzia i Sanktuarium, gdzie powierzyliśmy Bożemu Miłosierdziu nas, naszych przyjaciół i parafian.

Kolejnym miejscem, które nas zauroczyło to Sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej. Na szczególną uwagę zasługuje mała figurka Matki Bożej o niecodziennej historii i szczególnej mocy. Figurkę tę rolnik wydobyl z ziemi w trakcie orania pola. Za jej przyczyną dokonano się wiele uzdrowień. W każdą pierwszą niedzielę maja odbywa się procesja z cudowną figurką i dokonuje się obrzęd tzw. "Kapiułka". Figurka zostaje wtedy zanurzona w winie. Matka Boża Gidelska jest patronką rolników i górników.

Dwa dni, wypełnione modlitwą i zwiedzaniem, oraz obietnicą, że tu jeszcze wrócimy, minęły szybko. Późnym wieczorem witały nas rodziny i pięknie oświetlony kościół w Mosinie.

Dziękujemy Panu Bogu i Matce Bożej, Pani Jasnogórskiej, Królowej Polski za naszą pielgrzymkę i za wysłuchanie naszych prośb.

Maria Kosz

Deszczowe przetarcie szlaku

Dnia 18 września bieżącego roku, a więc dzień po liturgicznym wspomnieniu świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, z Mosiny wyruszyła pielgrzymka Jego wielkopolskimi śladami. Rozpoczęliśmy Mszą świętą o godzinie 8:15, w trakcie której uszanowaliśmy relikwie Świętego oraz słuchaliśmy przesłania przebitera proboszcza Adama Prozorowskiego, który wprowadził nas w klimat pielgrzymki. Pokrzepieni sakramentem ołtarza oraz wspólną modlitwą wyruszyliśmy wraz z Siostrami Franciszkanami Rodziny Maryi z Poznania na trasę prowadzącą malowniczymi terenami Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Rozpoczęliśmy na parking w Jeziorach, a punktem wyjścia był Trzebaw, gdzie nasz mosiński Święty przebywał prawie cały dzień 2 maja 1848 roku. Tutaj brał udział w potyczce z Prusakami w okolicach godziny 11:00, a także przechodził przez te okolice 10 maja już po pacyfikacji obozu polskich powstańców. Wspólnie oddaliśmy cześć Bogu w tamtejszej kaplicy świętego Stanisława Biskupa, którą specjalnie otworzyli dla nas życzliwi mieszkańcy. Następnie trasa prowadziła do kościoła pod wezwaniem świętej Jadwigi Śląskiej w Łodzi, do którego, podobnie jak w Mosinie, mają zostać wprowadzone relikwie świętego Zygmunta. Zostaliśmy tam ciepło ugośczeni na plebanii przez księdza proboszcza Piotra Kłosowskiego. Ogrzani i najedzeni wyruszyliśmy w kierunku Górki - miejsca, gdzie według XIX wiecznych opisów, mieścił się jeden z głównych okolicznych obozów powstańców z 1848 roku. Szliśmy drogą prowadzącą przez tereny Wielkopolskiego Parku Narodowego ze Stęszewa w kierunku Mosiny - niegdyś był to główny szlak łączący te dwie miejscowości. To właśnie tutaj poruszali się w maju 1848 roku powstańcy, w tym także nasz mosiński Święty. Przy głazie Franciszka Jaśkowiaka złożyliśmy z trasy, skręcając w lewo, udając się brzegami Jeziora Góreckiego z powrotem na parking w Jeziorach.



Przez całą wyprawę towarzyszyła nam wspólna modlitwa w intencjach zebranych podczas okresu nowenny do świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Pierwsza taka wyprawa Jego wielkopolskimi śladami była także zainicjowaniem ruchu pielgrzymkowego, który ma zintensyfikować się w przyszłym roku. Wtedy to bowiem wypadnie równo 200 rocznica urodzin Świętego. Jedną z form uświetnienia tej celebracji będzie wytyczenie szlaku świętego Zygmunta - ma on prowadzić ze Stęszewa do Mosiny terenami Wielkopolskiego Parku Narodowego. Będzie obejmował także drogę z Komornik przez Głuchowo i Konarzewo do Stęszewa oraz z Mosiny do Rogalina. Liczymy po cichu na to, że przez tak piękne tereny podążać będą nie tylko pątnicy noszący habity.

Serdecznie dziękuję uczestnikom premierowej pielgrzymki: Siostram Franciszkanom Rodziny Maryi z Poznania z matką Regina



Pobiedzińską na czele, ojcu Tadeuszowi Pobiedzińskiemu OFMConv oraz koledze Romanowi za owocną modlitwę i zmagania z trasą w deszczową pogodę. Przed rozpoczęciem pielgrzymki proboszcz Adam Prozorowski powiedział, że deszcz jest znakiem łaski danym od Boga i nie inaczej było tego pięknego dnia 18 września.

Wojciech Czeski

BYŁ WŚRÓD NAS

Ks. JACKIEWICZ Włodzimierz 1955 - 2019

Ks. Jackiewicz Włodzimierz urodził się 19 kwietnia 1955 r. w Poznaniu. Rodzicami jego byli Stanisław i Helena. Był starszym bratem dla Tomasza. Rodzi-na mieszkała na poznańskim Nowym Zagórzu, które terytorialnie przynależało do parafii katedralnej. Tutaj w Katedrze Poznańskiej 15 maja 1955 r. poprzez przyjęty sakrament chrztu św. został włączony do wspólnoty kościoła.

Edukację rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 19, dalej naukę kontynuował w X Liceum Ogólnokształcącym im. Przemysła II gdzie w 1974 r. zdał egzamin maturalny. Obdarzony pięknym głosem w okresie szkoły średniej przez wiele lat wraz z Grzegorzem Buczkowski (późniejszym księdzem i mosińskim wikariuszem) śpiewał w Poznańskim Chórze Katedralnym. Gdy usłyszał swoje powołanie, po zdanej maturze wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu.

Święcenia kapłańskie przyjął 15 maja 1980 r. w katedrze poznańskiej z rąk abp Jerzego Stroby.

Jako neoprezbiter pierwszy dekret na stanowisko wikariusza z dn. 10 czerwca 1980 r. otrzymał do parafii św. Wojciecha w Margoninie. Od 1 lipca 1982 r. był wikariuszem w parafii p w. Ducha Świętego w Kościanie. Po roku został przeniesiony do parafii p w św. Michała Archanioła w Dolsku. Rok 1984 przyniósł kolejną zmianę placówki, tym razem była to parafia p. w św. Mikołaja w Mosinie. Tutaj u boku ówczesnego proboszcza, ks. Bernarda Kusa, wraz z innymi wikariuszami, którymi w tym czasie byli: ks. Bernard Cegła oraz ks. Leszek Wilczyński (późniejszy prof. UAM) gorliwie i sumiennie sprawował swą posługę. W tym miejscu z wielką wdzięcznością wspominam mego imiennika, albowiem był głównym celebransem mszy św. oraz ceremonii pogrzebowej mego ojca. W 1987 r. dekretem ks. abp Jerzego Stroby został przeniesiony na wikariat do parafii p w. Chrystusa Odkupiciela w Poznaniu. W sierpniu 1990 r. został wikariuszem parafii p w. Stanisława Kostki w Doruchowie (dekanat ostrzeszowski) a w listopadzie tego samego roku - w ośrodku duszpasterskim p w. św. Józefa w Środzie Wlkp.

15 lat posługi wikariuszowskiej w 7 parafiach przyniosły owoc w postaci mianowania ks. Jackiewicza z dn. 25 marca 1995 r. proboszczem parafii p w. św. Mikołaja w Bonikowie (dek. kościański). W tej wspólnotie obchodził swój srebrny jubileusz kapłaństwa. Rok 2006 przyniósł kolejną zmianę parafii, albowiem został mianowany proboszczem dwóch parafii w Zaniemyślu : p w. św. Wawrzyńca oraz p w. Niepokalanego Serca NMP. Tutaj na obydwu zarządzanych kościołach przeprowadził remont dachu, balkonów wewnątrz kościoła a w kaplicy w Lucinach dokonał wymiany okien. W 2013 r. władza duchowna

powierzyła ks. Jackiewiczowi parafię p w. św. Jana Chrzciciela w Pniewach.

W 2019 r., w wyniku nieszczęśliwego upadku, doznał ciężkiego urazu głowy, choroby oraz cierpienia. Hospitalizowany był w szpitalach: w Szamotułach, Poznaniu przy ul. Szwajcarskiej oraz przez niespełna 8 miesięcy w Rawiczu - niestety. Odszedł do Pana 4 grudnia 2019 r. w rawickim szpitalu.

Uroczystościom pogrzebowym 7 grudnia w kościele p w. św. Jana Chrzciciela w Pniewach przewodniczył bp Zdzisław Fortuniak w asyście wielu dziesiątek konfratów oraz licznie zgromadzonych parafian i delegacji przybyłych z różnych parafii w których ks. Jackiewicz pracował. Spoczął na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Włodzimierz Gabrielski



Biogram śp. Ewy Bąkowskiej

W sierpniu Mosiński Chór Kościelny p.w. Św. Cecylii, wraz z rodziną odprowadził na miejsce wiecznego odpoczynku długoletnią chórzystkę Ewę Bąkowską.

Sama uroczystość była wzruszająca i smutna, a zarazem bardzo dostojna i piękna.

Śp. Ewa śpiewała w Mosińskim Chórze od 1976 roku. Brała bardzo czynny udział w czasie reaktywacji chóru po przerwie w latach sześćdziesiątych XX wieku. Razem z Nią śpiewały Jej dzieci: Kasia i Jacek, które nadal uczestniczą w zajęciach.

Śp. Ewa była zawsze zainteresowana oprawą muzyczną podczas uroczystości kościelnych. Dzieliła się spostrzeżeniami dotyczącymi śpiewu czy muzyki organowej. Było Jej bardzo przykro, gdy liturgia była z niewystarczającą oprawą muzyczną, mówiąc o tym, podpowiadała nowe rozwiązania. Natomiast, gdy organy pięknie wypełniały swym brzmieniem nawy świątyni, uśmiechała się, radując się takim stanem rzeczy.

W miesiącu sierpniu obchodziła razem z mężem 55 rocznicę ślubu, po uroczystościach pojechała do szpitala...

Teraz, jak śpiewaliśmy w czasie pogrzebu Anielskie chóry niech Twą duszę przyjmą..., słyszy anielską muzykę i śpiew i tam może też uczestniczyć w wielbieniu Boga swym śpiewem i życiem.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ JEJ DAĆ PANIE...



Wielkopolskie miejsca pielgrzymkowe - SKALMIERZYCE

W wędrowaniu po wielkopolskich miejscach pielgrzymkowych proponuję dziś Państwu ponowne odwiedzenie południowej części naszego regionu. Tak się jakoś bowiem złożyło, że właśnie w Wielkopolsce południowej napotkamy największą ilość sanktuariów. Zatem, ponownie ruszamy na ziemię kaliską, gdzie tuż przy granicy z Kaliszem, mniej więcej w połowie drogi z tego miasta do Ostrowa Wielkopolskiego, leżą Skalmierzyce. Zawitajmy do parafii Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej, do Sanktuarium Matki Bożej Skalmierzyckiej.

Skalmierzyce, niekiedy potocznie bywają nazywane Starymi Skalmierzycami, dla odróżnienia zapewne od znajdującego się tuż obok miasteczka Nowe Skalmierzyce. Pierwsza wzmianka o tej wsi pochodzi już z XIV wieku, kiedy to należała ona do kapituły gnieźnieńskiej. Wiadomo, że dwa wieki później we wsi było 10 gospodarstw oraz karczma. Szczególny rozwój miejscowości nastąpił na przełomie XIX i XX wieku. Wówczas na terenie wsi założono osadę z komorą celną oraz odbywały się tu regularnie targi, co razem bardzo przyczyniło się do rozkwitu handlu w regionie. W samych Skalmierzycach mieszkało wówczas ponad 900 osób. Wracając jednak do powstania miejscowości - od samego jej początku dokumenty mówią o istnieniu tu kościoła poświęconego św. Katarzynie Aleksandryjskiej (przyjmuje się, że parafia mogła powstać już w XIII wieku). Był to zapewne niewielki kościół drewniany, który zastąpiono nowym - również drewnianym - w 1600 roku. W tym czasie, już od przeszło stu lat, rozwijał się w tym miejscu kult maryjny. Choć trudno jest określić jego początki, musiał rozkwiatać szybko i intensywnie, bowiem już z końca XV wieku znany jest zapis mówiący o przyznaniu skalmierzyckiej parafii odpustów we wszystkie święta maryjne i w dzień świętej Katarzyny. Murowany kościół, który możemy podziwiać do dziś, powstał w tym miejscu jednak dopiero w roku 1791. W 1873 roku wzniesiono jeszcze wierzę w zachodniej partii kościoła, a cała budowla nabrała bardziej reprezentacyjnego charakteru. Niemniej, już 150 lat przed wybudowaniem kościoła z cegły, w pierwszej połowie XVII wieku wzniesiono tu kaplicę Matki Bożej. Przylega ona do obecnego kościoła, zatem jest jego najstarszą i według wielu, najpiękniejszą częścią. Wybudowana została w stylu



późnorennesansowym, na planie kwadratu, a zwieńczono ją okazałą kopułą. Wnętrze narodowy charakter nadają znajdujące się w narożnikach polichromie, przedstawiające orły piastowskie i jagiellońskie. Warto też zwrócić uwagę na pochodzące z końca XIX wieku rzeźby autorstwa rzeźbiarza ludowego Józefa Wawrzyńczaka: św. Katarzynę, św. Antoniego oraz płaskorzeźbę z przedstawieniem Ostatniej Wieczerzy, inspirowaną słynnym obrazem Leonarda da Vinci. Jednakże najcenniejszym zabytkiem jest oczywiście słynący łaskami obraz Matki Bożej Skalmierzyckiej.

Wizerunek Skalmierzyckiej Pani zaliczany jest do grona najpiękniejszych przedstawień maryjnych z całej Polski. Zakłada się, iż powstał około XV wieku. Nieznany malarz wykonał go w stylu malarstwa włoskiego, tworząc wizerunek Maryi trzymającej na lewym ręku Dzieciątka, w prawej dzierżącej królewskie berło. Królewskie wydają się też być barwne szaty Maryi i Jezusa, w tym ciemny, lamowany na złoto płaszcz, okrywający głowę i ramiona Matki. Głowę Jej wieńczy bogato zdobiona korona.

Obecnie obraz przyozdobiony jest niezwykle dekoracyjnymi, kutymi w srebrze koronami i sukienkami z przedstawieniami kwiatów oraz aniołów. Stąd niekiedy Matkę Bożą Skalmierzycką nazywa się Królową Aniołów. Mimo tego królewskiego przyozdobienia Maryja na obrazie skalmierzyckim ma w sobie ogromne ciepło i skromność, a łagodne spojrzenie i delikatny uśmiech zachęcają do powierzenia Jej wszystkich swoich trosk. Niewątpliwie uczynił tak król Władysław IV Waza, który to właśnie Skalmierzyckiej Pani podziękował za zwycięstwo nad Turkami, podarowując Jej w 1634 srebrny ryngraf. Jest to najcenniejsze z tutejszych licznych wotów dziękczynnych. Sława tego wizerunku trwa zatem silnie od czasów staropolskich, aż do współczesności - skalmierzycki obraz został koronowany w 1966 roku przez błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego, a w obecnym roku, w 400. rocznicę powstania kaplicy maryjnej, papież Franciszek pobłogosławił Złotą Różę dla Matki Bożej Skalmierzyckiej. Co roku w połowie sierpnia w Sanktuarium Skalmierzyckim odbywa się uroczysty odpust. Z całą pewnością warto tam kiedyś podążyć!

Ania Cicha

To już 70 lat

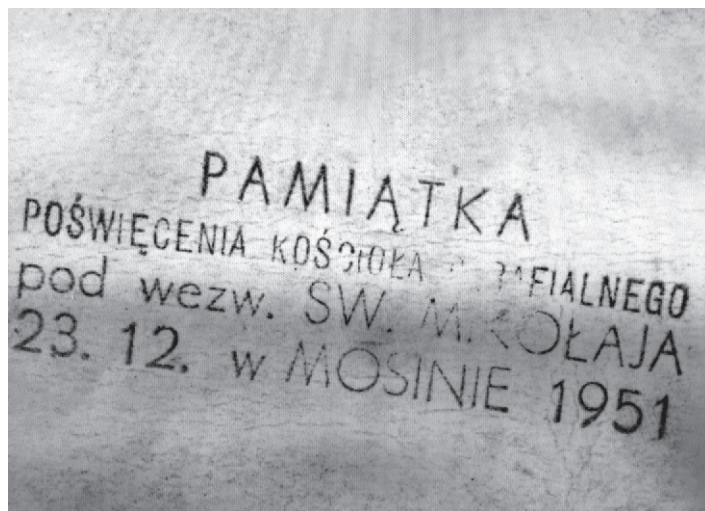
23 grudnia 1951 roku dokonało się poświęcenie odbudowanego po wojnie kościoła św. Mikołaja w Mosinie. Tak to wydarzenie zapamiętała jedna z naszych Parafianek.

Szary grudniowy dzień, (coraz mniej tych, którzy go pamiętają). Mosiniacy pod przewodnictwem Śp. Ks. Kanonika Romana Hildebranda robili wszystko na co było ich stać, aby nastąpiło to jak najprędzej. Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Dymek poświęcił mury kościoła i wówczas do wnętrza weszli zgromadzeni ludzie. Białe ściany. Oświetlenie - żarówki w oprawkach zawieszane na filarach. Nad ołtarzem obraz św. Mikołaja. Jego ramy - girlanda z tui. Posadzka - żwir niezbyt przesiany, utwardzony cementem, kamyki uwierały, gdy się kłęzało.

Wszyscy pamiętający kościół spalony twierdzili, że wiele jeszcze brakuje, ale byli szczęśliwi, że to nie zastępczy Barak.

Tyle zapamiętała (7 letnia wówczas mosinianka)

Ps. Po poświęceniu kościoła została pamiątkowa pieczętka, która miała przypominać o tym, co się wtedy dokonało.



Rozmowa z Robertem Kościuszką, autorem książek fantasy i powieści historycznych dla młodzieży

Przed mosińskim kościołem po niedzielnej Mszy świętej zebrał się spory tłum. Wystawione stoliki czekają z niecierpliwością na książki. Dziś bowiem, 4 września, w parafii pojawił się gość nie byle jaki – autor książek fantasy, Robert Kościuszko. Właśnie staje w drzwiach kruchty po danym dopiero co świadectwie. W pośpiechu padają pytania z kilku stron naraz. Są uzupełnieniem do jego wypowiedzi w kościele.

- Dzień dobry. Czy możemy prosić o kilka słów do parafialnej gazety? Jesteśmy bardzo ciekawi tych książek.

- Dzień dobry. Próbuję namawiać do czytania moich książek.

- No właśnie. Jak to jest z młodymi odbiorcami, chętnie czytają książki?

- Młody odbiorco, możesz tutaj podejść? – to mój syn Janek. – Powiedz, choćby jednym zdaniem, czy młody odbiorca dzisiaj chętnie czyta?

- To zależy, ja na przykład lubię czytać książki, ale problem jest taki, że podczas nauki w liceum dużo mniej czasu mamy na czytanie dla przyjemności, a jeśli chce się czytać wszystkie lektury, to bardzo ciężko, chociaż czytanie lektur też może być przyjemnością.

- Właśnie, ciekawi nas, jak młody czytelnik dziś odnajduje te lektury? Które z lektur mu „pasują”?

- Ja lubię czytać lektury, wszystkie mi pasują, np. „Popiół i diament”. „Nieboska komedia.

- A co na to autor książek? Do czego przyzwyczajeni są młodzi czytelnicy? Co lubią?

- Młodzi czytelnicy są przyzwyczajeni do szybkiego tempa akcji w filmach, do szybkiego obrazu ruchomego i są zaskoczeni, że w książce też znajdują taką historię, która w dodatku chwytą za serce. Trzeba zauważyć, że nie tylko w epoce romantyzmu jest romantyzm. Zadaniem naszym jest przypominać takie historie, przygody, które mają wielką szansę uwieść serce młodego czytelnika. Niestety, książka drukowana wg mnie odchodzi na dalszy plan w konfrontacji z ekranem smartfona, komputera, jest to jednak tylko kwestia formy, lektury przecież też młodzi czytają na ekranie, ale co do treści – ona się nie dezaktualizuje, ponieważ każde pokolenie jest romantyczne. Tęsknimy za takimi przygodami, historiami, które mają wartości niecodzienne, niezmiennie z pokolenia na pokolenie, choćby miłość w rodzinie, miłość do ojczyzny. Je też można przedstawić w bardzo fajny sposób, miłość do Pana Boga ja ukazuję. W moich powieściach jest też przyjaźń między rówieśnikami, przyjaźń człowieka z aniołem też może być. Przyjaźń to uczucie, za którym ludzie tęsknią, będąc tylko z komputerem. Świat w Internecie jest raczej interpretacją świata, niż pokazywaniem faktów. W moich powieściach pokazuję fakty, które były. Ukazując fakty biblijne, staram się nie pominąć niczego i obudować je współczesną fabułą ze współczesnymi bohaterami.

Przemycam w powieściach treści z Pisma Świętego, które są cenne. Róbnym to odważnie, nie dajmy się przekonać, że to znudzi młodzież, że Pan Bóg jest nudny. Hollywood nie wymyśli, nie wyreżyseruje takich historii, jak chociażby historia o Józefie z Egiptu, pasjonująca, niezwykła, ze zwrotami akcji, historia Dawida, czy proroka Daniela, apostołów w Nowym Testamencie, to są przygody, których nie musimy się wstydić zapodając je młodzieży.

- Przepraszam, że zadam teraz mało oryginalne pytanie. Co skłoniło Pana do pisania? Czy od zawsze..?

- Nie, nie od zawsze - zawsze byłem dobry w wypowiedziach ustnych. W pracach pisemnych popełniałem błędy ortograficzne, ale teraz mam dobrych redaktorów polonistów, którzy po cichutku je poprawiają! Wspomnę zdarzenie, które zawsze w takim momencie opowiadam. Miałem zwyczaj opowiadać synom przed snem historie biblijne, które zawsze mnie fascynowały. Pewnego dnia chłopcy po powrocie ze szkoły wołają: „Mamo, tato, koledzy na przerwie mówili, że Pan Bóg jest nudziarzem, że lepiej jakaś gierka w Internecie, ale nie Bóg, nie kościół.” Żona zaproponowała wtedy, żebym zaczął spisywać te historie, synowie do tej prośby dołączyli, żeby i inni rodzice mogli czytać te historie ze swoimi dziećmi. Pomyślałem wtedy, że może to Pan Bóg przemawia przez moją rodzinę. Pierwsza powieść „Wojownik Trzech Światów” o królu Dawidzie zaczęła się dobrze sprzedawać, ludzie chcieli wydać pieniądze, żeby ją czytać.

- A z jakimi pisarzami Pan się utożsamia?

- Moimi mistrzami są Ch. Lewis ten z „Opowieści z Narnii”, on pisze bardziej romantycznie, ja bardziej wprost, jego zdolność dotarcia do serca czytelnika jest niezwykła, a także jego przyjaciel Tolkien. „Hobbita” i „Władcę pierścieni” czytaliśmy wspólnie w rodzinie, w Polsce mam przyjaciół, z którymi wymieniamy się doświadczeniami: Małgorzatę Nawrocką – „Twierdza Aniołów”, „Ankar”, „Alhar, syn Anhara” i Piotra Kordyjarza, który pisze biografie świętych dla dzieci, najnowsze o Stefanie Wyszyńskim i o Janie Pawle II.

- Pan też wydaje książki...

- Miałem trudności ze znalezieniem wydawnictwa. Dziwiono się łączeniu wątków biblijnych z fantasy, ingerencji aniołów w ludzkie historie...

- Jak czuje się Pan, kończąc pisać książkę? Czuję pan jakąś pustkę, czy kolejną myśl, inspirację?

- Czuję pełnię, radość, że czytelnik odczuje wartość, która zbuduje jego życie, młody człowiek może zacząć szukać Boga, zmieni swe życie pod wpływem czytania Pisma Świętego, bo każda książka kieruje czytelnika do pierwowzoru, czyli do Biblii. Pomysłów na nowe powieści nie zabraknie do końca życia. Ostatnio przeprowadzam taki ranking i pytam czytelników, o jakim bohaterze biblijnym chcieliby przeczytać? No właśnie, o jakim?

- Mmmm. Może o królu Salomonie?

- Najczęściej słyszę propozycje o Tobiaszu. Pewnie dlatego, że to jest taki biblijny romans. Syn wyruszył uratować

majątek ojca, a wrócił z majątkiem i z żoną, podróżował z aniołem, choć nie wiedział, że to anioł, nie ma tam bitew, ale jest też wiele ciekawych wątków.

- Widzę, że ma Pan powieść dla dziewcząt?

- Tak. Gdy urodziła się córka Zosia, przyjaciele cieszyli się, mówiąc: „O teraz już nie masz wyjścia, musisz napisać powieść dla dziewcząt”. Nie musiałem, zawsze chciałem. Tak powstał „Klejnot Asverusa”. Zosia, gdy miała tak około siedmiu lat, zapytała: „Tata, ale czy to prawda, że ty jesteś pisarzem, że twoje książki można kupić w prawdziwej księgarni tak za pieniądze?” A dałbyś mi jakąś książkę do przeczytania? Tylko na to czekałem!

- Pierwsi czytelnicy i recenzenci są więc już w domu...

- Czytelnicy, recenzenci i krytycy. Nie bójmy się krytyki, dzieło poddane krytyce może być tylko lepsze!

- Dziękujemy za przemilą rozmowę i życzymy powodzenia!

- My również bardzo dziękujemy, że mogliśmy tutaj w parafii być. Życzymy rozwoju biblioteki. Do widzenia.

Rozmawiali bardzo spontanicznie: *Monika, Henryka i Paweł z Biblioteki Parafialnej w Mosinie*

Intencje mszalne listopad 2021

Poniedziałek, 1 listopada - ŚWIĘTO

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

7.30 + za śp. Monikę, Leonarda Niemczewskich, zm.

z rodz. Niemczewskich, Papieżów, Stefaniaków

9.00 + za śp. Antoninę i Ludwika Kaczmarek, Marię i Mieczysława Burdajewicz z prośbą o radość wieczną

10.30 + śp. Szczepana Przybyszewskiego w rocz. śm.,

Marię Przybyszewską i zm. z rodz. Koguckich

14.00 w int. spoczywających na cmentarzu

18.00 + za śp. Tadeusza Kalinowskiego

Wtorek, 2 listopada – DZIEŃ ZADUSZNY

8.15 intencje zbiorowe

10.00 intencje zbiorowe

16.00 intencje zbiorowe

18.00 intencje zbiorowe

Środa, 3 listopada

8.15 + śp. Edwarda, Ryszarda i Zbigniewa Wiaterek, Henryka Kachel

18.00 Nowenna

Czwartek, 4 listopada

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji

18.00 + śp. Elżbietę Klebba

18.00 + za śp. Jerzego w 27 rocz. śm. oraz za zm. z rodziny Jesiołowskich i Żerdzińskich o dar nieba

Piątek, 5 listopada

8.15 + śp. Małgorzatę Kajzerską o radość życia wiecznego

18.00 + śp. Seweryna, Annę, Kazimierza, Teresę, Zbigniewa, Danutę, Jadwigę, Sławomira Drozdowskich, Stefanię, Michała, Piotra, Elżbietę, Zdzisława Balcerskich oraz za dusze w czyśćcu oczekujące

18.00 śp. Jacka w 1 rocz. śm.

Sobota, 6 listopada

8.15 + śp. Genowefę i Józefa Żoków oraz za Martę i Tadeusza Wiesnerów

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 7 listopada

7.30 + śp. Ewę Wilczyńską

9.00 + śp. Mariannę Krystkowiak z prośbą o dar nieba

10.30 + śp. Edwarda Czajkę, zm. z rodz. Czajków i Matuszczaków o dar zbawienia

12.00 w int. parafian

18.00 + śp. Czesławę w 19 rocz. śm. i Józefa Rynkowskich, zm. z rodz.

Poniedziałek, 8 listopada

8.15 + śp. Henryka Lipiaka

18.00 + śp. Łucjana Małeckiego

18.00 + śp. Cezarego Mullera

Wtorek, 9 listopada

8.15 z okazji 90 rocznicy urodzin Tomasza z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo

18.00 + śp. Józefa Podwika

18.00 + śp. Zdzisława Golca

Środa, 10 listopada

8.15 + śp. Ewę Bąkowską

18.00 Nowenna

Czwartek, 11 listopada

8.15 + śp. Janusza Przybylskiego w 17 rocz. śm. z prośbą o życie wieczne

10.30 + śp. Zenona Pilarskiego w 13 rocz. śm.

18.00 w intencji Ojczyzny

Piątek, 12 listopada

8.15 z okazji 81 urodzin Gertrudy Lind z prośbą o zdrowie dla całej rodziny

18.00 + śp. Józefa Podwika

18.00 śp. Henryka Lipiaka

Sobota, 13 listopada

8.15 + śp. Henryka Lipiaka

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 14 listopada

7.30 za duszę śp. Stanisława Dłużewskiego, zm. z rodz. Kluczyńskich i Dłużewskich

9.00 + śp. Marię, Wojciecha Krzyżaniak, Mariannę i Władysława Kruk, Ryszarda Fogta, Jana Tackę i zm. z rodz.

10.30 + śp. Zofię Siejak, Zdzisława Osmańskiego, zm. z rodz. Siejaków, Pawłowskich i Osmańskich

12.00 w int. parafian

18.00 + śp. Henryka Olejniczaka

Poniedziałek, 15 listopada

8.15 + śp. Henryka Lipiaka

18.00 + śp. Józefa Podwika

18.00 + śp. Cezarego Mullera

Wtorek, 16 listopada

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji

18.00 + śp. Henryka Lipiaka

18.00 + śp. Wandę Kaczmarek w 10 rocz. śm.

Środa, 17 listopada

8.15 + śp. Annę w 29 rocz. śm. i Józefa Tomczak

18.00 Nowenna

Czwartek, 18 listopada

8.15 + śp. Henryka Wybranca w 5 rocz. śm.

18.00 + śp. Cezarego Mullera

18.00 + śp. Stanisława, Leona, Seweryna Dymalskich

Piątek, 19 listopada

8.15 w intencji parafian

18.00 + śp. Agatę Ratajczak w 3 rocz. śm.

18.00 śp. Włodzimierza Stachowskiego

Sobota, 20 listopada

8.15 + śp. Henryka Lipiaka

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 21 listopada

7.30 + śp. Janusza i Elżbietę Przybylskich z prośbą o dar nieba

9.00 + śp. Józefa Sobkowiaka w 22 rocz. śm. oraz za Antoninę i Ignacego Sobkowiaków

10.30 + śp. Wojciecha Nowickiego w 9 rocz. śm., zm. z rodz. Nowickich, Czajków i Wojciechowskich

12.00 w intencji Krystyny i Romana w 50 rocznicę ślubu

18.00 + za śp. Henryka Budnego w 24 rocz. śm., zm.

z rodz. Budnych i Andrzejewskich

Poniedziałek, 22 listopada

8.15 + za śp. Jarosława Nowaka

18.00 + za śp. Janusza Maik z ok. imienin z prośbą o dar nieba

18.00 + za śp. Stanisława i Zawadzkiego, Bronisławę Zawadzką i zm. z rodz.

Wtorek, 23 listopada

8.15 z prośbą o błogosławieństwo dla Katarzyny Jędrzejak

18.00 + śp. Józefa Ostrowskiego w 40 rocz. śm., Kazimierę Ostrowską, zm. z rodz. Ostrowskich i Woźniaków

18.00 + śp. Henryka Kołtoniaka

Środa, 24 listopada

8.15 + śp. Mariannę Siwek z prośbą o dar nieba

18.00 Nowenna

Czwartek, 25 listopada

8.15 w intencji parafian z dn. 24.10.21

18.00 + śp. Józefa Podwika

18.00 + śp. Włodzimierza Stachowskiego

Piątek, 26 listopada

8.15 + śp. Wacława Szymczaka

18.00 + śp. Henryka Kołtoniaka

18.00 śp. Włodzimierza Stachowskiego, Jerzego Szłapka

Sobota, 27 listopada

8.15 + śp. Tadeusza Piaseckiego

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 28 listopada

7.30 + za śp. Mariannę i Franciszka Kowalewskich oraz za Martę i Piotra Skrzypczak

9.00 + za śp. Teodozję Wencel w 10 rocz. śm., Mariana z prośbą o radość wieczną

10.30 + za duszę śp. Kazimierza Kłaiber w 5 rocz. śm., Józefa Kłaiber i zm. z rodz. Bura, Adamowicz i Czarneckich

12.00 w intencji parafian

18.00 + za śp. Henryka i Teresę Olejniczaka

Poniedziałek, 29 listopada

8.15 + za śp. Teresę Łukowiak

18.00 w intencji Żywego Różańca

18.00 + za śp. Konstancję i Stefana Cieślewiczów

Wtorek, 30 listopada

8.15 w intencji Czesławy i Wojciecha z ok. 60 rocznicy ślubu z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo

18.00 + za śp. Ewę Bąkowską z prośbą o radość życia wiecznego

18.00 + za śp. Asię Nowak

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 20.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – sob. 8.15; 18.00

CHRZTY I i III sobota oraz III niedzielę m-ca

- katecheza kerygmatyczna dla rodziców i chrzestnych w II i IV poniedziałek miesiąca o godz. 19.00, w salce parafialnej

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 17.30

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861 w. 24

- poniedziałek 19.00-19.30

- środa 16.00-17.30

- czwartek i piątek 9.00-10.00

BIURO CMENTARNE:

lipiec-sierpień nieczynne

NARZECZENI

w II i IV piątek od 16.00 do 17.00

Intencje mszalne grudzień 2021

Środa, 1 grudnia

8.15 - Za śp. Huberta Gajewskiego

18.00 - Nowenna do MB Nieustającej Pomocy

Czwartek, 2 grudnia

8.15 - Za śp. Marię, Jolantę i Stanisława Kaczmarek, Bronisława i Jana Dziubałków

18.00 - Za śp. Marię Łasecką

18.00 - Za śp. Wojciecha, Władysława i Jadwigę Dubickich

Piątek, 3 grudnia

8.15 - Za zm. z rodz. Zientkowiak, Miluskich, Wybrańców i Krawczyńskich

18.00 - Za śp. Seweryna Drodzowskiego i zm. z rodz., Piotra Balcerskiego i zm. z rodz.

18.00 - Za śp. Aleksandrę i Bronisława Hoffmann

Sobota, 4 grudnia

8.15 - Z prośbą o Boże błogosławieństwo dla Anny

18.00 - Intencje Zbiorowe

Niedziela, 5 grudnia

7.30 - Za śp. Lidii Pawłowską w 3 rocz. śm..

9.00 - Za śp. Jacka Kalka, za śp. Stanisława i Pelagie Stark

10.30 - Za śp. Józefa o dar nieba

12.00 - W int. parafian

18.00 - za śp. Leszka Dudzińskiego w 5 rocz. śm.

Poniedziałek, 6 grudnia - ODPUST

8.15 - Za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dar życia wiecznego dla zm. wg. listy int.

18.00 - za śp. Włodzimierza Stachowskiego

18.00 - Suma Odpustowa w int. Parafian

Wtorek, 7 grudnia

8.15 - W int. parafian

18.00 - Za śp. Marię Łasecką

18.00 - Za śp. Włodzimierza Stachowskiego

Środa, 8 grudnia

8.15 - Za śp. Marianą Włodarczaką

18.00 - Nowenna do MB Nieustającej Pomocy

Czwartek, 9 grudnia

8.15 - Za śp. Piotra Żyniewiczza, i zm. z rodz. Tobysów i Żyniewiczów z prośbą o radość życia wiecznego

18.00 - Za śp. Konstancję i Czesława Cieślęwic

18.00 - Za śp. Zbigniewa Płotka

Piątek, 10 grudnia

8.15 - Za śp. Ewę Dutkiewicz w 17 rocz. śm., i Stanisławę Kaczor w 17 rocz. śm. o radość życia wiecznego

18.00 - W int, Marysi z okazji urodzin

18.00 - Za śp. Teresę Nowak

Sobota, 11 grudnia

8.15 - Za śp. Władysława w 7 rocz. śm. i śp. Radosława

18.00 - Intencje Zbiorowe

Niedziela, 12 grudnia

7.30 - Za śp. Marianą Sobkowiaka w 18 rocz. śm.

9.00 - Za śp. Hannę Kowalską z ok. urodzin

10.30 - Za śp. Zofię Siejak w 1 rocz. śm.

12.00 - W int. Parafian

18.00 - W int. Marysi z ok. urodzin z prośbą o dary Ducha św. i zdrowie

Poniedziałek, 13 grudnia

8.15 - Za śp. Ewę Bąkowską

18.00 - Za śp. Bronisławę Lossy

18.00 - Za śp. Zbigniewa Płotka

Wtorek, 14 grudnia

8.15 - W int. Parafian

18.00 - Za śp. Rafała Markowskiego o dar nieba

18.00 - Za śp. Jerzego Szymańskiego

Środa, 15 grudnia

8.15 - Za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca o potrzebne łaski dla żywych wg. listy int.

18.00 - Nowenna do MB Nieustającej Pomocy

Czwartek, 16 grudnia

8.15 - W int. Parafian

18.00 - Za śp. Henryka Szablewskiego i zm. z rodziny

18.00 - Za śp. Alojzego Przepiera w 4 rocz. śm., Emilię i Józefa Przepiera, Marię i Jana Kałużnych

Piątek, 17 grudnia

6.00 -

8.15 - Z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę MB i św. Józefa dla Teresy i rodziny

18.00 - Za śp. Jolantę Kaczmarek

18.00 - Za śp. Teresę Łukowiak

Sobota, 18 grudnia

6.00 -

8.15 - Za śp. Antoniego Kasprzaka w 1 rocz. śm., i zm. z rodz. Kasprzaków

18.00 - Intencje Zbiorowe

Niedziela, 19 grudnia

7.30 - W intencji Parafian

9.00 - Za śp. Tomasza Ohnsorge w 19 rocz. śm., Franciszka Ohnsorge z prośbą o łaskę zbawienia

10.30 - Za śp. Zdzisława Chudzińskiego z ok. imienin i zm. z rodz. Chudzińskich

12.00 - Za śp. Mirosława Wasielewskiego w 10 rocz. śm., Irenę Wacława Szymańskich

18.00 - Za śp. Marię Kulesza

Poniedziałek, 20 grudnia

6.00 -

8.15 - Za śp. Jerzego w 1 rocz. śm., Wiktorię, Ludwikę, Ireneusza Włodarczaków oraz Łucję i Bernarda Durke

18.00 - Za śp. Marię Łasecką

Wtorek, 21 grudnia

6.00 -

8.15 - W intencji Wojciecha z ok. 75 urodzin, Tomasza z ok. 65 urodzin i Mateusza z ok. 43 urodzin

18.00 - Za śp. Romualda Hertig, Franciszkę, Wojciecha, Emilię Fronckowiak, Marię i Jana Dominiczak i zm. z rodz. Hertigów i Kurkiewiczów

Środa, 22 grudnia

6.00 -

8.15 - W int. Agaty z okazji urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski

18.00 - Nowenna do MB Nieustającej Pomocy

Czwartek, 23 grudnia

6.00 -

8.15 - W int. Parafian

18.00 - Za śp. Józefa Kalisza i zm. z rodz.

Tomczaków i Kaliszów

18.00 - Za śp. Zbigniewa Płotka

Piątek, 24 grudnia

8.15 - W intencji Prezbitera Adama

21.00 - Intencje Zbiorowe

24.00 - Intencje Zbiorowe

Sobota, 25 grudnia

9.00 - W int. Lubomiry i Ryszarda z ok. 59 rocz. ślubu, Z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę MB nad całą rodziną

10.30 - Za śp. Mariannę i Floriana Kujawę

12.00 - W intencji Parafian

18.00 - Za śp. Zygmunta Ellmanna

Niedziela, 26 grudnia

7.30 - Za śp. Stanisławę i Stanisława Krąžel, Za Antoniego i Stanisława Sobańskich, Piotra Wencła

9.00 - Za śp. Janinę Bączkowską, Bogusławę Szeszułę, zm. z rodz. Szeszułów, Bączkowskich i Piechotów

10.30 - Za śp. Jana i Jadwigę Szulc, Leszka Rosse, Walerię i Wacława Witkowskich i Henryka Stachowiaka

12.00 - Za śp. Leokadię Białą

18.00 - Za śp. Jana i Aurelię Stark

Poniedziałek, 27 grudnia

8.15 - Za śp. Jana Górnego

18.00 - W intencji Żywego Różańca

Wtorek, 28 grudnia

8.15 - Za śp. Andrzeja Karolczyka w 2 rocz. śm.

18.00 - Za śp. Stanisława Zawadzkiego w 28 rocz. śm. oraz Bronisławę Zawadzką Genowefę i Henryka Bączyk i zm. z rodz.

Środa, 29 grudnia

8.15 - W int. Parafian

18.00 - Nowenna do MB Nieustającej Pomocy

Czwartek, 30 grudnia

8.15 - Za śp. Marię Cholecką, Eugeniusza Choleckiego i Piotra Choleckiego

18.00 - Za śp. Marię i Marianą Janickich

Piątek, 31 grudnia

8.15 - Za śp. Tadeusza Riske w 1 rocz. śm.

17.00 - Msza święta na zakończenie roku

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001
Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

Wiadomości Parafialne parafii mosińskiej - wydawca prezbiter proboszcz Adam Prozorowski; e-mail: prezbiteradam@gmail.com

Adres redakcji: 62-050 Mosina, ul. Kościuszki 1, tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.pl - opracowanie Paweł Zawieja; www.facebook.com/parafiamosina

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (redaktor naczelna), Stanisław Kosowicz, Tomasz Kaczmarek (redakcja techniczna), Anna Cicha, Włodzimierz Gabrielski, Jolanta Kapelska, prezbiter proboszcz Adam Prozorowski, Paweł Szukalski.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Jubileusz 115 lat Chóru Kościelnego p.w. Św. Cecylii przypadał w 2020 roku, planowaliśmy wystawę koncert, ale pandemia zniweczyła nasze plany. Ogromnie się cieszymy, że tak pieczołowicie przygotowane święto udało nam się zorganizować w tym roku. Wydaliśmy monografię o pracy chóru. Od października została otwarta wystawa „115 lat Mosińskiego Chóru Kościelnego” przygotowana przez Galerię Sztuki w Mosinie - zachęcamy do odwiedzenia - wystawę można oglądać do stycznia.

Po Ochotniczej Straży Pożarnej - jesteśmy najstarszą organizacją w Mosinie. Chór p.w. Św. Cecylii na przestrzeni lat działał na różnych obszarach. Śpiewał w kościołach, na uroczystościach państwowych, wystawiał sztuki teatralne. Trzykrotnie śpiewaliśmy podczas Mszy Świętych odprawianych przez Jana Pawła II. W kilku słowach nie jesteśmy w stanie przedstawić Państwu historii naszego chóru. Tak jak w czasie koncertu nie jesteśmy w stanie przedstawić naszego dorobku, dlatego podczas występu w dniu 9 października, który odbył się w naszym kościele, śpiewaliśmy różnorodne utwory. Prezentowaliśmy



m.in. Maryjne, Elvisa Presleya, Stanisława Sojki, Stanisława Moniuszki, czy tak bardzo lubiany utwór przez publiczność jak i przez śpiewaków Siyahamba (pieśń afrykańska), a nawet kolędę. Do trzech utworów wykonanych w październikowy wieczór słowa napisał nasz dyrygent, Leszek Marciniak. Koncert prowadził wszystkim znany Andrzej Kasprzyk. Dla Chórzystów jest to zawsze ogromne wyróżnienie jak gościnnie występuje z nami Janusz Walczak - długoletni dyrygent, a za organami siada nieoceniony Maciej Kubacki. Długoletni śpiewacy zostali obdarowani okolicznościowymi statuetkami: „115 lat Mosińskiego Chóru Kościelnego p.w. Św. Cecylii”, a Prezbiter Proboszcz okolicznościowym medalem Św. Cecylii. Po koncercie została odprawiona Msza Święta w intencji śpiewaków. Eucharystię sprawowali ks. Kan. Edward Majka, ojciec Marek Marciniak - nasz były chórzysta, oraz gospodarz Prezbiter Proboszcz Adam Prozorowski, który przygotował wyjątkowe kazanie na temat muzyki w Biblii.

Zapraszamy w nasze szeregi, każdego, kto chce swoim śpiewem chwalić Pana - próby odbywają się w piątki o godz. 19:00 Wtajemniczeni wiedzą, że chórzysty witają się pozdrowieniem „Śpiewajmy Panu - z radością”.

Kontakt: Leszek Marciniak - dyrygent 606 670 506 adres e mail lesekmar@poczta.fm

Agnieszka Wolarczak

